

Akademickie Mistrzostwa Świata w szachach. Srebrna Reprezentacja Polski

Akademicka Reprezentacja Polski w szachach powróciła z Brazylii z dwoma srebrnymi medalami Akademickich Mistrzostw Świata! Zawody odbyły się w Aracaju w regionie Sergipe w dniach 12-19 września 2018 roku.

Wicemistrzostwo Świata w drużynie i drugie miejsce IM Grzegorza Nasuty (AZS Politechnika Białostocka) w turnieju indywidualnym są jednymi z najlepszych wyników Reprezentacji Polski w historii startów w szachowych AMŚ.

W klasyfikacji drużynowej rozstawieni byliśmy z trzecim numerem, tuż za Serbami i ze sporą stratą rankingową za faworyzowanymi Chińczykami. Polacy jednak rankingami się nie przejmowali i od razu na starcie objęli prowadzenie, uciekając Azjatom aż na 2,5pkt już po 3 rundach! Prowadziliśmy w turnieju od pierwszej do piątej rundy. Dopiero w szóstej partii, tuż przed dniem przerwy Chińczycy zdobywając maksymalny wynik wykorzystali chwilę słabości naszych i przegonili reprezentantów Polski. Do końca turnieju utrzymywali minimalną przewagę 0,5-1 punkt. Zawodnicy z orzełkiem w sercu i AZSowym gryfem na koszulkach dzielnie walczyli goniąc Azjatów, a także odpierając ataki wyżej rozstawionych Serbów. Ostatecznie srebrny medal stał się faktem. Chińczycy 19 punktów, Polska 18. Na trzecim miejscu sensacja! Brazylijczycy zameldowali się na mecie tuż przed Serbami. Brak medalu drużynowego dla ekipy z Bałkanów jest na pewno jedną z większych sensacji tego turnieju.

1. Chiny 19pkt
2. Polska 18pkt.
3. Brazylia 15pkt.

Rywalizowali zawodnicy z 13 państw świata.

Po raz kolejny ogromną siłą polskiej reprezentacji było zgranie i bardzo wyrównany skład. Zgodnie z regulaminem AMŚ, ostatecznie dla wyniku danego kraju punktuje trójka najlepszych zawodników. Rotacja na punktowanych miejscach wśród białoczerwonych była bardzo duża. Jak jeden zawodnik tracił punkty w danej rundzie, to inny go zastępował na wyższym miejscu sprawiając, że nie wypadaliśmy z czołówek turniejów indywidualnych ani z klasyfikacji drużynowej.

Każdy z naszych zawodników może się pochwalić dołożeniem cegiełki do końcowego rezultatu. Fantastycznie grę naszej drużyny napędzał w pierwszej fazie turnieju IM Marcin Krzyżanowski (AZS PWSZ Racibórz), który był najlepszym zawodnikiem początkowych rund całych Akademickich Mistrzostw Świata. O tym jak wyrównany to był turniej, świadczy choćby fakt, że w pierwszej rundzie swoje potyczki przegrało dwóch najwyżej rozstawionych arcymistrzów. Sprawcą jednej z tych sensacji był FM Marcin Molenda (AZS Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), najmłodszy z białoczerwonych, a jednocześnie legitymującym się najniższym rankingiem wśród Polaków. W drugiej części turnieju co chwila mogliśmy oglądać naszych zawodników

w drugiej części turnieju co chwile mogliśmy oglądać naszych zawodników prowadzących lub grających o prowadzenie w turniejach indywidualnych.

Polacy wracają do Polski z tarczą. Dwa srebrne medale są bardzo dużym sukcesem, choć minimalny niedosyt na pewno pozostanie, bo szansa na dodatkowe medale indywidualne były! W ostatniej rundzie aż trzech Polaków przy zwycięstwie mogło stanąć na podium. Swoją partię jako jeden z pierwszych w rundzie wygrał Grzegorz Nasuta i mogliśmy świętować medal! Już było wiadomo, że na pewno będzie w pierwszej trójce, tylko dwóch rywali mogło go wyprzedzić. Mógł być brąz, srebro, a nawet złoto! Wiary dodawał fakt, że jego bezpośredni rywale jeszcze walczyli przy szachownicach. I obaj grali z Polakami!! Przed bardzo trudnym zadaniem stanął Oskar Wieczorek (AZS Uniwersytet Wrocławski), który dzień wcześniej wygrał piekielnie trudną i długą partię z liderem. W ostatniej rundzie zmierzył się z niekwestionowanym liderem listy startowej, jedynym zawodnikiem legitymującym się rankingiem ponad 2600. Oskar rozegrał bardzo dobrą partię i zremisował z Lu Shanglei. Tym samym było pewne, że Grzegorz już ma co najmniej srebro. Niestety w drugiej partii, Daniel Sadzikowski (AGH Kraków), który po 'spokojnym początku', dzięki serii wygranych wrócił do ścisłej czołówki, grając o medal nie odniósł sukcesu i przegrał z późniejszym mistrzem Świata.

Ogromne brawa dla Grzegorza, dla którego dwa medale Akademickich Mistrzostw Świata są najlepszym osiągnięciem w karierze. Patrząc na rozwój tego zawodnika, na pewno będzie starał się sięgnąć po jeszcze wyższe laury!

Ostatecznie:

1. Tadeas Kriebel (CZE)
2. Grzegorz Nasuta (POL)
3. Lu Shanglei (CHN)

Trzy waleczne Polki w turnieju pań stanowiły bardzo zgrany zespół. Pomimo rozstawienia na listach poza top5, regularnie gościły na pierwszych szachownicach i odbierały punkty faworytkom. Aleksandra Lach (AZS AGH Kraków), Mariola Woźniak (AZS AGH Kraków) oraz Maria Leks (AZS Uniwersytet Przyrodniczy Wrocław) to nazwiska tak znane i utytułowane, że żadnemu szachowemu kibicowi nie trzeba ich przedstawiać. Podobnie jak panowie, siadały do partii niewzruszone przewagą rankingową niektórych rywalek i boleśnie je objęły! Już w pierwszej rundzie na 2 szachownicy Maria Leks zremisowała z Peruwianką, była Mistrzynią Świata Juniorek. W późniejszej rundzie Ola Lach Ni Shiqun, Chinką rozstawioną z 'jedyneką'. Świetnie radziła sobie najbardziej utytułowana z Polek, Mariola Woźniak, wicemistrzyni olimpijska z 2016 roku. Ostatecznie przed rundą dziewiątą aż trzy nasze panie mogły punktować w drużynie. Najlepiej w finalnym starciu wypadła Maria Leks, która pokonała Olsarovą z Czech (ponad 200pkt ELO różnicy!) i tym samym zakończyła rywalizację na 5 miejscu!

Głównym sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski na AMŚ w szachach była Grupa Lotos.



Fot.: Łukasz Turlej/azs.pl

